

Niezależnie od tych wątpliwości technicznej jedynie natury wydawcy należą się głęboka wdzięczność za podjętą inicjatywę przybliżenia, szerszego upowszechnienia dorobku jeszcze jednego historyka prawa o światowej renomie (uprzednio ukazały się w tej samej serii m. in. zbiory tematyczne pism A. Marongiu, W. Ulmanna, S. Kuttnera, B. Tierney'a).

STANISŁAW RUSSOCKI (Warszawa)

Guido Kisch, *Die Kulmer Handfeste. Text, rechtshistorische und textkritische Untersuchungen nebst Studien zur Kulmer Handfeste*. (Forschungen und Quellen zur Rechts- und Sozialgeschichte des Deutschordenslandes, Band 2), Sigmaringen 1979, ss. X+243+4 tablice.

Książka ta jest przedrukiem fotomechanicznym 4 prac: *Die Kulmer Handfeste* (1931), *Studien zur Kulmer Handfeste* (1930), *Das Elbingen Privilegium von 1246* (1931), *Zur Geschichte und Bedeutung des Begriffes „ius teutonicum“, Deutsches Recht im Deutschordensgebiet* (1924). Autor uważa, że niczego w pracach swych zmieniać nie potrzebuje (s. VI). Jednakże ukazało się od wydania ich szereg nowych rozpraw i recenzji, dotyczących pośrednio czy bezpośrednio prawa chełmińskiego, jak np. recenzja Karola Koranyego¹. Ukazała się też praca H. Kleinau'a². W ciągu drugiej wojny światowej spłonęło lub zaginęło wiele źródeł, wśród nich oryginał chełmiński przywileju z 1251 r. wydany w dwóch egzemplarzach (chełmińskim i toruńskim). Przepadło też Manuale Konrada Bitschina³. Recenzentowi pozostaje więc uzupełnić braki książki sędziwego Autora, któremu widocznie nikt nie mógł pomóc.

Czytamy w książce o rękopisach gdańskich i królewskich, ale nie wiadomo, czy ocalały. Toruński oryginał przywileju chełmińskiego znajduje się w WAP Toruń, sygn. I A nr 1. Można też uzyskać fotografię w dużym formacie.

Autor wypowiedział się za datą 1233 pierwszego przywileju chełmińskiego, odrzucając datę roczną 1232. Przy analizie podstaw prawnych wypowiedział się też za autentycznością przywileju kruszwickiego Konrada Mazowieckiego z 1230 r., uważając sąd Seraphima za ostatnie słowo nauki. Jednakże istnieje literatura polemiczna na ten temat, a szczególnie ważne są poglądy G. Labudy⁴. Należałoby też uwzględnić recepcję prawa chełmińskiego poza Prusami. Miasta księstwa mazowieckiego z Warszawą i Płockiem na czele miały prawo chełmińskie, podobnie Pińsk i miasta Polesia w XVI i XVII w., a w Siedmiogrodzie Kronstadt (Brasów) od czasów Ludwika Wielkiego.

¹ Przewodnik historyczno-prawny, t. II, Lwów 1931, s. 214-218.

² H. Kleinau, *Untersuchungen über die Kulmer Handfeste*, „Altpreussische Forschungen”, Jg. 10, 1933, H. 2.

³ Z. H. Nowak, *Przydatność badawcza ksiąg miejskich chełmińskich z XIV i XV w.*, Acta Universitatis Nicolai Copernici — Historia 8, Nauki Humanistyczne 14, 1973, s. 74-83. W WAP Toruń znajduje się maszynopis katalogu Archiv der Stadt Kulm 2 z l. 1903-1907 wraz ze wstępem polskim z czasu po 1969, gdzie zaznaczono straty i ubytki.

⁴ Stanowisko Ziemi chełmińskiej w państwie krzyżackim w l. 1228-1454, „Przegl. Hist.”, 45, 1954, s. 230-337; tenże, *Die Urkunden über die Anfänge des Deutschen Ordens im Kulmerland und in Preussen in den Jahren 1226-1243*, w: Konstanzer Arbeitskreis, w druku. Kisch opiera się na pracy A. Seraphim, *Zur Frage der Urkundenfälschungen des Deutschen Ordens*, „Forschungen zur brandenburgischen und preussischen Geschichte”, 19, 1906, s. 1-87.

Kisch zestawia przepisy prawa chełmińskiego, które nie weszły w życie, a wśród nich prawo wyboru sędziego w miastach. Uważa on, że sołtysi byli wszędzie dziedziczni. A jednak w Toruniu sędzia — sołtys jak wynika z ksiąg miejskich — był obierany. Nie ma też racji Kisch pisząc, że nie weszło w życie prawo odwoływania się od sądów miejskich do sądu ławniczego w Chełmnie. Są dowody w archiwum w Toruniu, że praktyka ta istniała do 1458 r., a po tej dacie instancją odwoławczą była rada miejska w Toruniu. Nie weszło w życie regale złota i srebra, bo kruszców tych nie było w Prusach.

Kisch odnalazł niemieckie przekłady przywileju chełmińskiego i dał znakomite studium tekstologiczne, które może służyć za wzór metody. Przedrukował też małe pismo z XVI w. „Die Unterrichtung in der Kulmer Handfeste”, które znalazło się w Gdańsku. Autor nie zwrócił jednak uwagi, że choć wydrukowano je w Gdańsku, dotyczy ono tylko wschodniej polaci Prus, gdzie pod rządami Zakonu a potem książąt „głową” miast został Królewiec, co wynika z tekstu. W Prusach Królewskich trzy wielkie miasta Gdańsk, Toruń i Elbląg nie uznawały supremacji Królewca.

W *Studien zur Kulmer Handfeste* Kisch słusznie krytykuje stanowisko Brücknecka, który wprowadza do prawa średniowiecznego pojęcia nowożytnie i łączy z prawem własności ziemi uprawianie rybołówstwa, łowiectwa, budowy młynów. Kisch uważa je słusznie za regale, które w części zostało przekazane posiadaczom dóbr. Należy jednak zauważyć, że wywodzić można regale także z prawa polskiego. Tak więc Konrad Mazowiecki nadał regale Krzyżakom wraz z ziemią chełmińską.

Regale łowieckie, tak ważne dla rycerzy średniowiecznych, nie zostało szczegółowo zanalizowane. Zwróciłem uwagę na możliwość przejęcia przez Krzyżaków prawa wolnego polowania dla posiadaczy dóbr rycerskich z Węgier w Złotej Bulli z 1222 r. W Polsce regale łowieckie obejmowało łowy wielkie i łowy małe. Te ostatnie obejmowały prawo polowania na mniejszą zwierzynę do sarny włącznie i były przywilejem rycerzy; jedynie w Wielkopolsce sarny zaliczano do grubego zwierzia. Łowy wielkie na grubego zwierzia stanowiły prerogatywę panującego. W ziemi chełmińskiej łowy na niedźwiedzia, dziki i sarny były wolne, z innego zwierzia oddawano Krzyżakom łopatkę, raczej na znak zwierzchności.

Otóż ta prawie nieograniczona wolność polowania dla rycerzy przypomina postanowienia węgierskiej bulli z 1222 r., z tym, że na Węgrzech nawet łopatki panującemu nie oddawano. Podobieństwa między przywilejem chełmińskim a bullą z 1222 r. idą jeszcze dalej. Ograniczenie służby rycerskiej do granic kraju (tu do ziemi chełmińskiej), zniesienie prawa konfiskaty dóbr, wolności od podatków dadzą się porównać tylko z przywilejem Andrzeja II. Analogii z prawem rycerskim na Śląsku nie ma. Wszystko to stawia problem prawa rycerskiego, jakie stworzył Zakon nakładając określone obowiązki na posiadaczy dóbr — *feodales*, o których wspomina przywilej chełmiński⁵. W założeniu mieli to być mieszczanie obu miast, Chełmna i Torunia, ale w praktyce ograniczenie to odpadło i w XV w. posiadacze dóbr rycerskich na prawie chełmińskim tworzyli osobny stan. Krzyżacy usiłowali interpretować ich prawo rycerskie nie jako prawo lenne, bo skoro płacili czynsz, lennikami nie byli. Spory te dokładnie naświetlił H. Boockmann⁶. Przywilej chełmiński stworzył osobną grupę społeczną zwaną *feodales*, która nie odpowiadała feudalnemu rycerstwu w Niemczech, gdyż posiadało ono swe dobra na prawie len-

⁵ K. Górski, *Siedemsetlecie prawa chełmińskiego*, w: *Tydzień o Pomorzu*, Poznań 1933, s. 112-117.

⁶ H. Boockmann, *Zu den politischen Zielen des D. O. in seiner Auseinandersetzung mit den preussischen Ständen*, „Jahrbuch für die Geschichte Mittel und Ostdeutschlands”, 15, 1967, s. 64 n.

nym. Natomiast zbliżali się *feodales* do prawnego i społecznego statusu rycerstwa w Polsce i na Węgrzech. Kisch zagadnienia tego nie rozpatrzył, choć je dostrzegł (s. 115, 211 przyp. 2).

Ostatnia rozprawka zbioru dotyczy prawa niemieckiego w Gdańsku i lokacji miasta. Pochodzi ona z 1924 r. Od tego czasu narosła ogromna literatura przedmiotu, zarówno niemiecka jak i polska. Po zniszczeniu miasta w 1945 r. podjęto rozległe prace wykopaliskowe, które wykazały słuszność niektórych poglądów Keysera, bo jednak na gruntach osady dookoła kościoła Panny Marii powstało w XVI w. Prawe Miasto (1342/43). Autor uważa, że nie było wówczas lokacji, a tylko rozszerzenie i zmiana dawniejszych uprawnień. Żałować należy, że Kisch nie dodał przypisu zawierającego ocenę wyników owych badań po 1924 r., a w szczególności po 1945 r.

Dobrze się stało, że znakomita, choć przestrzała, niemal po 50 latach praca E. Kisch ponownie ukazała się w druku, nawet bez uzupełnień.

KAROL GÓRSKI (Toruń)

Wacław Uruszczaak, *Sejm walny koronny w latach 1506 - 1540*. PWN, Warszawa 1981, ss. 262.

Na łamach „Czasopisma Prawno-Historycznego” nie ma potrzeby rozwodzić się nad trafnością stwierdzenia, że odkrywanie prawdy o przeszłości polskiego sejmu ma fundamentalne znaczenie dla postępu naszej wiedzy o dziejach ustroju Rzeczypospolitej. Staje się ono truizmem, jeżeli przypomnieć, że — sięgając do języka najbardziej lapidarnego — „Rzeczpospolita sejmem stała”, czyli że sejm był najważniejszym organem władzy w państwie, oraz że — w związku z tym — funkcjonowanie tego organu stanowiło zazwyczaj pierwszy punkt odniesienia w kształtowaniu się wyobrażeń i ocen organizacji państwa feudalnego w Polsce, poziomu szlacheckiej kultury politycznej, miejsca w świecie. Pamiętać wszakże należy, że dotąd zainteresowania badaczy w większym stopniu kierowały się w stronę sejmu XVII i XVIII w., co miało ten skutek, że obraz sejmu utrwalony nie tylko w piśmiennictwie naukowym, ale i w szeroko pojmowanej ideologii historycznej był przede wszystkim obrazem sejmu chromego, sparaliżowanego chorobą liberum veto, obozwładniętego prywatą, niezdolnego do działania. Prawda — również sejm wieku XVI był przedmiotem znakomych opracowań: wystarczy wskazać na teksty pióra Juliusza Bardacha (o genezie polskiego sejmu), Michała Bobrzyńskiego (o sejmach czasów Olbrachta i Aleksandra), a także Konstantego Grzybowskiego, Stanisława Płazy i Anny Sucheni-Grabowskiej (o sejmie okresu Zygmunta Augusta), ale pisane niezależnie od siebie, w różnym czasie, z niejednakowym ekwipunkiem badawczych pytań — nie ułożyły się w jeden ciąg monografii, nie objęły całej epoki odrodzenia w Polsce. Dlatego dobrze się stało, że Wacław Uruszczaak — młody badacz, który już wcześniej dał się poznać jako wytrawny znawca historii ustroju i prawa pierwszej połowy XVI w. — podjął się zbadania dziejów sejmu okresu panowania Zygmunta Starego.

Praca Wacława Uruszczaaka stanowi fragment szeroko zakrojonych badań nad dziejami sejmu w Polsce, podjętych ostatnio przez „Zespół do badań nad parlamentaryzmem staropolskim”, kierowany przez profesora Juliusza Bardacha. W tej też perspektywie należy upatrywać ramy czasowe, wyznaczające kontury jej pola badawczego, albowiem daty 1506 i 1540 jako cezury nie w pełni przekonują. Lepiej broni się cezura *a quo*, choć przynajmniej: fakt, że w roku 1506 dwuizbowy sejm